

Sztuka komunikacji jest językiem przywództwa

AKADEMICKIE CENTRUM KOMUNIKACJI STRATEGICZNEJ

**BADANIE
PODATNOŚCI**
NA DEZINFORMACJĘ

#FEJKOODPORN

o tym piszemy

Wstęp	01
Opis badania	03
Znajomość i ocena wiarygodności informacji o sytuacji na granicy polsko-białoruskiej	09
Źródła informacji o Polsce i o świecie	13
Walka z fake newsami	18
Wywiady pogłębione	21
Zauważalność działalności służb na granicy polsko-białoruskiej	22
Ocena działań Wojska Polskiego na granicy polsko-białoruskiej	23
Czynniki wpływające na ocenę działań Wojska Polskiego	24
Ocena prawdopodobieństwa wystąpienia zagrożeń	27
Podsumowanie	31

Redaktor naczelny:
Agnieszka Glapiak

Redakcja biuletynu:
Zespół ACKS

Badanie przygotowane przez Fundację
Instytut Badań Rynkowych i Społecznych IBRiS
na zlecenie Akademickiego Centrum Komunikacji Strategicznej
Opracowanie: Mateusz Kurzejewski, Anna Pacholska (ACKS)
Styczeń 2022

ISSN 2720-1090

Akademickie Centrum Komunikacji Strategicznej
Akademia Sztuki Wojennej
al. gen. Antoniego Chruściela „Montera” 103
00-910 Warszawa
acks@akademia.mil.pl



RAPORT Z BADANIA

Wstęp

Sytuacja, z którą mamy do czynienia na granicy polsko-białoruskiej to pierwszy przypadek ataku hybrydowego wymierzonego w Polskę. Atakiem hybrydowym nazywamy strategię, która łączy m.in. działania konwencjonalne, cybernetyczne, nieregularne i przestępczość. Ich zastosowanie odbywa się w tym samym czasie, tak aby osiągnąć założone cele polityczne. Niezwykle istotnym elementem ataku hybrydowego są działania dezinformacyjno-propagandowe. W odróżnieniu od konfliktu tradycyjnego, przebiega on zazwyczaj bez oficjalnego „wypowiedzenia”, aby umożliwić agresorowi uniknięcie odpowiedzialności.

Od lipca 2021 r. początkowo na granicy białorusko-litewskiej i białorusko-łotewskiej, a następnie białorusko-polskiej zaczęły pojawiać się grupy migrantów z krajów Bliskiego Wschodu. Dochodziło do coraz częstszych i bardziej intensywnych prób nielegalnego przekraczania tych granic, z zamiarem dostania się na teren Unii Europejskiej. Jeszcze w lipcu, w odpowiedzi na pogarszającą

się sytuację na granicy naszych bałtyckich sąsiadów, Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej podjął decyzję o budowie tymczasowego ogrodzenia, które miało utrudnić i spowolnić próby nielegalnego przekraczania naszej granicy z Białorusią. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przygotowało przepisy ustanawiające stan wyjątkowy w obszarze przygranicznym. Ograniczenia dotyczyły m.in. zakazu obecności dziennikarzy i możliwości przemieszczania się w strefie w okolicach granicy polsko-białoruskiej.

O tym, że nagle pojawienie się przybyszów z Bliskiego Wschodu w rejonie naszej granicy jest elementem ataku hybrydowego zaplanowanego i przeprowadzonego przez Białoruś, dowiedzieliśmy się bardzo szybko. Białoruski dziennikarz Tadeusz Giczán ujawnił¹, że kraj rządzony przez dyktatora Aleksandra Łukaszenkę

¹ <https://www.polskieradio24.pl/5/1222/Artykul/2796861,Operacja-Sluzza-Tadeusz-Giczán-Lukaszenka-toczy-wojne-hybrydowa-zaplanowal-ja-od-A-do-Z-to-bylo-jasne-od-poczatku>, (dostęp: 7.01.2022 r.).

już 10 lat temu opracował realizowaną teraz akcję sprowadzania migrantów na granice z państwami UE.

Według Giczana plan wywierania presji migracyjnej na Polskę i kraje bałtyckie rozpoczął się krótko po zmuszeniu do lądowania na lotnisku w Mińsku, 23 maja 2021 r., samolotu linii Ryanair, którym podróżował opozycyjny bloger Raman Pratasiewicz. Po nałożeniu na reżim Łukaszenki kolejnych sankcji, dyktator publicznie ogłosił, że Białoruś nie będzie przeszkadzać ludziom próbującym się przedostać na teren UE. Jego wystąpienie było wielokrotnie emitowane w irackiej telewizji publicznej.

Oprócz „nieprzeszkadzania”, białoruskie służby zaczęły ułatwiać migrantom nielegalne przekraczanie granic, m.in. z Polską. Polskie służby odnotowały dziesiątki przypadków niszczenia tymczasowego ogrodzenia przez białoruskich funkcjonariuszy, kierowania migrantów w mniej strzeżone rejony granicy czy też liczne prowokacje wymierzone w polskich żołnierzy i strażników granicznych. W kulminacyjnym momencie dziennie dochodziło do kilkuset prób nielegalnego przekroczenia polskiej granicy przez migrantów. Doszło też do dwóch masowych szturmów, w których brało udział co najmniej kilka tysięcy osób zarówno migrantów, jak i Białorusinów, którzy inspirowali te ataki.

Wywieraniu presji migracyjnej towarzyszyła – typowa dla ataków hybrydowych – kampania dezinformacyjno-propagandowa prowadzona przez białoruski reżim. Polska była oskarżana o nieludzkie traktowanie migrantów, dążenie do

eskalacji konfliktu, sprowadzanie ciężkiego sprzętu wojskowego na granicę oraz liczne prowokacje wymierzone w Białoruś. Działania propagandowe Białorusini kierowali przede wszystkim do własnego społeczeństwa, lecz wpływały one także na międzynarodową opinię publiczną, która niejednokrotnie nie była w stanie obiektywnie wskazać, które z państw – Polska czy Białoruś – jest odpowiedzialne za zaistniałą sytuację.

W naszym spolaryzowanym społeczeństwie od razu pojawiły się dwie zdecydowanie różne narracje dotyczące tej sytuacji. Część opinii publicznej prezentowała stanowisko, które zakładało konieczność konsekwentnej obrony granicy za wszelką cenę i braku zgody na niekontrolowaną migrację. Takie stanowisko w swoich działaniach przyjął również polski rząd. Z kolei środowiska skupione wokół opozycji politycznej i mediów lewicowo-liberalnych uważały, że migrantów należy wpuścić do Polski. Te różnice narracyjne spowodowały pojawianie się dużej liczby fake newsów dotyczących sytuacji na granicy.

Prezentowany Państwu raport, przygotowany na zlecenie Akademickiego Centrum Komunikacji Strategicznej przez Fundację Instytut Badań Rynkowych i Społecznych – IBRiS, miał na celu zbadanie podatności na dezinformację w zależności od tego, jak daleko znajdujemy się od miejsca, w którym dochodzi do wydarzeń zapalnych. Badania zostały przeprowadzone w dniach 6–10 grudnia 2021 r., czyli tuż po zakończeniu stanu wyjątkowego wprowadzonego na

obszarze części województw podlaskiego i lubelskiego. Zdecydowaliśmy się zadać te same pytania dotyczące postrzegania zarówno fake newsów, jak i prawdziwych informacji dotyczących sytuacji na granicy osobom zamieszkującym strefę objętą stanem wyjątkowym i resztę Polski. Zbadaliśmy również stopień zaufania do przekazów

medialnych, znajomość sytuacji na granicy i postrzegania potencjalnych zagrożeń bezpieczeństwa. Przeprowadziliśmy również pogłębione wywiady wśród mieszkańców terenów objętych stanem wyjątkowym dotyczące ich odbioru konfliktu na granicy polsko-białoruskiej.

Zachęcamy do lektury!

Opis badania

Badanie obejmowało dwie reprezentatywne grupy:

- **Grupa pierwsza:** mieszkańcy miejscowości objętych stanem wyjątkowym (obręb ewidencyjny zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 września 2021 r. w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego, <https://dziennikustaw.gov.pl/D2021000161201.pdf>) – w omówieniu badania opisywany

jako „region objęty stanem wyjątkowym (B)”.

- **Grupa druga:** reprezentatywna grupa mieszkańców pozostałej części kraju – w omówieniu badania opisywana jako „próba ogólnopolska (A)”.

Badanie było przeprowadzone metodą wspomaganego komputerowo wywiadu telefonicznego (CATI) w części skierowanej do obydwu grup i liczyło od 17 pytań w większości zamkniętych oraz pytań metryczkowych. Dodatkowo mieszkańcom regionu przygranicznego zadano 5 pytań otwartych w ramach telefonicznego wywiadu pogłębionego.

Kwestionariusz ankiety „Badanie odbioru mediów w kontekście sytuacji na granicy polsko-białoruskiej”

I. CZĘŚĆ OGÓLNA

1. Z jakich źródeł czerpie Pan(i) aktualne informacje o Polsce i świecie?

- a) Internet (portale internetowe np. Onet, Wirtualna Polska, Interia), jakie?
.....
- b) Internet (media społecznościowe – np. Facebook, Twitter, Instagram)
- c) Telewizja – TVN/TVN24
- d) Telewizja – TVP/TVP Info
- e) Telewizja – Polsat/Polsat NEWS
- f) Radio, jakie?
- g) Prasa ogólnopolska (dzienniki, tygodniki)
- h) Prasa lokalna
- i) Źródła białoruskie i rosyjskie
- j) Nie wiem/Trudno powiedzieć

2. Jak ocenia Pan(i) wiarygodność informacji w źródłach, z których Pan(i) korzysta.

- a) Zdecydowanie wiarygodne
- b) Raczej wiarygodne
- c) Trudno powiedzieć
- d) Raczej niewiarygodne
- e) Zdecydowanie niewiarygodne

3. Czy spotkał(a) się Pan(i) w mediach informacjami na temat sytuacji na granicy z Białorusią, które Pana(i) zdaniem były nieprawdziwe?

- a) Tak, wielokrotnie się z tym spotkałem(am)
- b) Tak, spotkałem(am) się z tym w pojedynczych przypadkach
- c) Nie ⇒ *proszę przejść do pytania 5*

4. Czego dotyczyły nieprawdziwe informacje na temat sytuacji na granicy, z którymi spotkał(a) się Pan(i) w mediach? (Proszę je wymienić).

.....

.....

.....

.....

.....

- 5 Jakie Pan(i) podejmuje działania, kiedy czyta Pan(i) nieprawdziwe informacje (tak zwane fake newsy) w mediach społecznościowych:**
- Piszę komentarz, zwracając uwagę, że podana informacja jest nieprawdziwa.
 - Piszę prywatną wiadomość do osoby, która opublikowała nieprawdziwą informację.
 - Piszę sprostowanie informacji na moim profilu w mediach społecznościowych.
 - Zgłaszam zastrzeżenie do posta, mając nadzieję, że zostanie usunięty.
 - Blokuję osobę, która opublikowała post.
 - Ignoruję post.
 - Nie korzystam z mediów społecznościowych.
- 6. Jeżeli zdarza się Panu(i) ignorować nieprawdziwe informacje publikowane w mediach społecznościowych, proszę zaznaczyć dlaczego:**
- Tematyka fake newsa nie interesuje mnie.
 - Fake news dotyczy mało istotnych tematów.
 - Moje działania i tak nic nie zmieniają, przecież walka z fake newsami jest jak walka z wiatrakami.
 - Nie chcę się angażować.
 - Nie znam osoby, która opublikowała fake newsa. Zareagował(a)bym gdyby post został opublikowany przez moją/mojego znajomą/znajomego.
 - Nie wiem/nie mam czasu.
 - Nie korzystam z mediów społecznościowych.
- 7. Czy Pana(i) zdaniem media obiektywnie, czy też nieobiektywnie przedstawiają sytuację na polsko-białoruskiej granicy?**
- Zdecydowanie obiektywnie
 - Raczej obiektywnie
 - Raczej nieobiektywnie
 - Zdecydowanie nieobiektywnie
 - Nie wiem/Trudno powiedzieć
- 8. Na granicy z Białorusią działa Wojsko Polskie. Czy Pana(i) zdaniem działania wojska są:**
- Zdecydowanie zauważalne
 - Raczej zauważalne
 - Raczej niezauważalne
 - Zdecydowanie niezauważalne
 - Nie wiem/Trudno powiedzieć

9. Czy Pana(i) zdaniem obecność Wojska Polskiego na granicy z Białorusią jest:

- a) Zdecydowanie potrzebna
- b) Raczej potrzebna
- c) Raczej niepotrzebna
- d) Zdecydowanie niepotrzebna
- e) Nie wiem/Trudno powiedzieć

10. Czy następujące sytuacje miały wpływ na Pana(i) ocenę działań Wojska Polskiego na granicy: miały zdecydowanie negatywny wpływ, miały raczej negatywny wpływ, nie miały wpływu, miały raczej pozytywny wpływ, miały zdecydowanie pozytywny wpływ.

a) spotkania i rozmowy z żołnierzami stacjonującymi w powiecie (tylko dla regionu)	1	2	3	4	5
b) rozmowy z rodziną i znajomymi	1	2	3	4	5
c) treści publikowane w mediach społecznościowych i internecie	1	2	3	4	5
d) treści przekazywane w środkach masowego przekazu	1	2	3	4	5
e) oficjalne stanowisko władz	1	2	3	4	5
f) funkcjonowanie infolinii	1	2	3	4	5

11. Czy spotkał(a) się Pan(i) z informacją, że żołnierze Wojska Polskiego służyący na granicy polsko-białoruskiej nie otrzymują jedzenia przez kilka dni?

- a) Tak (*proszę przejść do dalszej części pytania*)
- b) Nie

12. Czy ta informacja jest w Pana(i) ocenie:

- a) Prawdziwa
- b) Fałszywa
- c) Nie wiem

13. Czy spotkał(a) się Pan(i) z informacją, że polskie służby przywiozły na granicę z Białorusią i porzuciły tam pobitego do nieprzytomności imigranta z Iraku?

- a) Tak (*proszę przejść do dalszej części pytania*)
- b) Nie

14. Czy ta informacja jest w Pana(i) ocenie:

- a) Prawdziwa
- b) Fałszywa
- c) Nie wiem

15. Czy spotkał(a) się Pan(i) z informacją, że polska Straż Graniczna znęca się nad imigrantami?

- a) Tak (*proszę przejść do dalszej części pytania*)
- b) Nie

16. Czy ta informacja jest w Pana(i) ocenie:

- a) Prawdziwa
- b) Fałszywa
- c) Nie wiem

17. Czy spotkał(a) się Pan(i) z informacją o prowokacjach Białorusinów na granicy (np. rzucanie kamieniami, oślepianie żołnierzy laserem, ostrzeliwanie masztów oświetleniowych, niszczenie zasiek/ogrodzenia)?

- a) Tak (*proszę przejść do dalszej części pytania*)
- b) Nie

18. Czy ta informacja jest w Pana(i) ocenie:

- a) Prawdziwa
- b) Fałszywa
- c) Nie wiem

19. Czy spotkał(a) się Pan(i) z informacją, że wśród imigrantów są osoby powiązane z terrorystami?

- a) Tak (*proszę przejść do dalszej części pytania*)
- b) Nie

20. Czy ta informacja jest w Pana(i) ocenie:

- a) Prawdziwa
- b) Fałszywa
- c) Nie wiem

21. Jak ocenia Pan(i) prawdopodobieństwo wystąpienia wymienionych zdarzeń, sytuacji, procesów? Proszę zaznaczyć na skali od 1 do 5, gdzie 1 – oznacza zdecydowanie nieprawdopodobne, 5 – bardzo prawdopodobne.

a) atak terrorystyczny w Polsce	1	2	3	4	5
b) atak militarny na terytorium Polski	1	2	3	4	5
c) prowokacje skierowane przeciw Polsce inicjowane przez inne państwo, np. wykorzystujące imigrantów	1	2	3	4	5

d) konflikty między krajami europejskimi	1	2	3	4	5
e) umocnienie przez Rosję swoich wpływów w krajach dawnego ZSRR	1	2	3	4	5
f) zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego – braki w dostawie energii elektrycznej i paliw	1	2	3	4	5
g) cyberataki, przestępczość w internecie, kradzież poufnych danych z komputerów polskich instytucji państwowych, przedsiębiorstw, banków	1	2	3	4	5
h) niepokoje i protesty społeczne, poważne konflikty między różnymi grupami społecznymi w Polsce	1	2	3	4	5
i) kryzys klimatyczny, brak dostępności wody i zanieczyszczenie powietrza	1	2	3	4	5

II. WYWIAD POGŁĘBIONY metodą telefoniczną (grupa pierwsza, min. 20 respondentów)

1. Co zmieniło się w Pana(i) życiu w związku z sytuacją na granicy z Białorusią/w związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego? (Pytania pomocnicze: Zmiany w sferze życia prywatnego, zawodowego. Co ułatwiła, a co utrudniła bieżąca sytuacja?)
2. Jak ocenia Pan(i) informacje przekazywane w mediach na temat sytuacji w Pana(i) regionie? (Pytania pomocnicze: jak często te informacje są przekazywane? Jak ocenia Pan(i) częstotliwość, z jaką są publikowane (media mówią o tym zbyt często/zbyt rzadko).)
3. Czy informacje przekazywane w różnych mediach rzetelnie przedstawiają sytuację na granicy? Czy jest coś co się Panu(i) nie podoba? O czym jeszcze Pana(i) zdaniem media powinny informować w związku z sytuacją na granicy?
4. Czy ma Pan(i) poczucie dezinformacji (czy media kłamią, manipulują)? Dlaczego? Czy może Pan(i) podać konkretne przykłady? Skąd Pan(i) wie, że informacje pokazywane w mediach są nieprawdziwe?
5. Kto Pan(i) zdaniem odpowiada za sytuację na granicy? Dlaczego Pan(i) tak uważa? (pytania pomocnicze: Czy jest to wina prezydenta Białorusi, czy strony polskiej? A może nikt nie odpowiada – jest to naturalny proces, gdzie ludzie uciekający przed wojną szukają lepszego życia?)

Znajomość i ocena wiarygodności informacji o sytuacji na granicy polsko-białoruskiej

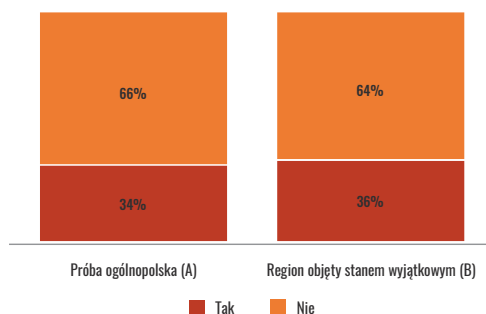
Fałszywe informacje pojawiające się w związku z sytuacją na granicy polsko-białoruskiej, dotyczyły przede wszystkim działalności Straży Granicznej i Wojska Polskiego.

W obronę polskiej granicy zaangażowanych jest ok. 15 tys. żołnierzy (styczeń 2022 r.). Wysoko rozwinięty system logistyczny funkcjonujący w Siłach Zbrojnych RP umożliwił bardzo szybką budowę zgrupowań i kwaterunek zarówno w infrastrukturze stałej, jak i namiotach, a w późniejszym etapie kontenerach mieszkalnych. Kwestie żywienia w Wojsku Polskim regulują bardzo precyzyjne przepisy, które zostały zastosowane również w przypadku kryzysu na granicy polsko-białoruskiej. W przestrzeni medialnej pojawił się jednak fake news podany przez gen. broni rezerwy Mirosława Różańskiego o tym, że żołnierze przez kilka dni nie otrzymywali posiłków.

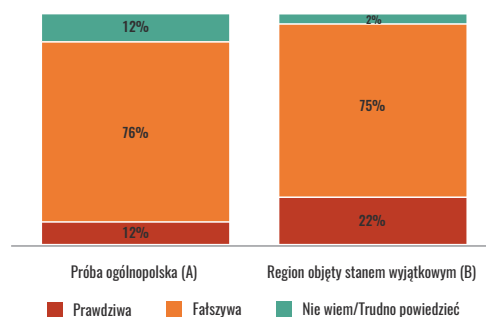
Odsetek respondentów, którzy spotkali się z informacją, że żołnierze Wojska Polskiego nie otrzymują jedzenia przez kilka dni jest w obu badanych grupach (A i B) zbliżony.

Pytanie: Czy spotkał(a) się Pan(i) z informacją, że żołnierze Wojska

Polskiego służący na granicy polsko-białoruskiej nie otrzymują jedzenia przez kilka dni?

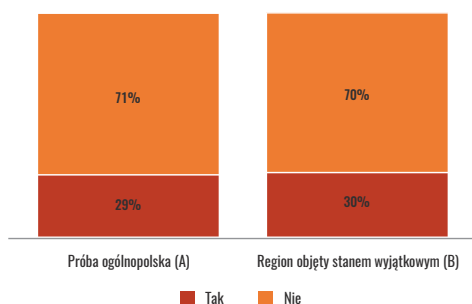


Pytanie: Czy ta informacja jest w Pana(i) ocenie:

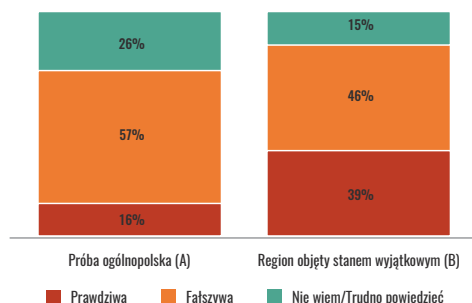


Kolejnym fake newsem poddanym badaniu była informacja o przywiezieniu przez polskie służby pobitego do nieprzytomności imigranta z Iraku i porzuceniu go przy granicy z Białorusią. Informacja ta – wytworzona przez białoruską propagandę i powielona przez niektóre polskie media – została zdemontowana przez Straż Graniczną.

Pytanie: Czy spotkał się Pan(i) z informacją, że polskie służby przywiozły na granicę z Białorusią i porzuciły tam pobitego do nieprzytomności imigranta z Iraku?

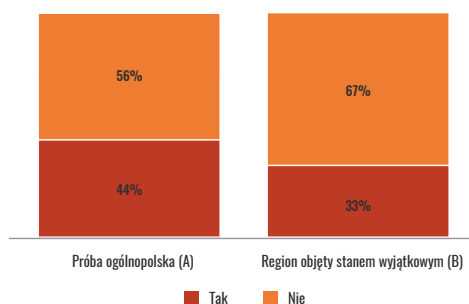


Pytanie: Czy ta informacja jest w Pana(i) ocenie:

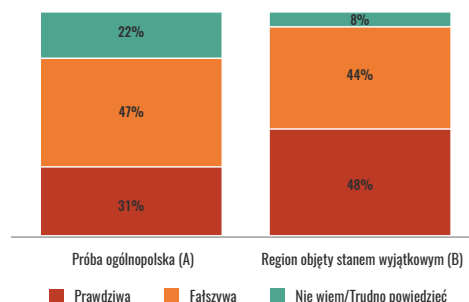


Kolejnym przykładem dezinformacji wytwarzanej na potrzeby białoruskiej propagandy były informacje o rzekomym znęcaniu się funkcjonariuszy Straży Granicznej nad imigrantami. Do takich sytuacji nie dochodziło, co było wielokrotnie przedmiotem licznych konferencji i oświadczeń wydawanych przez polskie służby i instytucje. Rzekome brutalne traktowanie imigrantów przez Wojsko Polskie lub Straż Graniczną jest jedną z głównych narracji stosowanych przez białoruski reżim.

Pytanie: Czy spotkał/a się Pan(i) z informacją, że polska Straż Graniczna znęca się nad imigrantami?

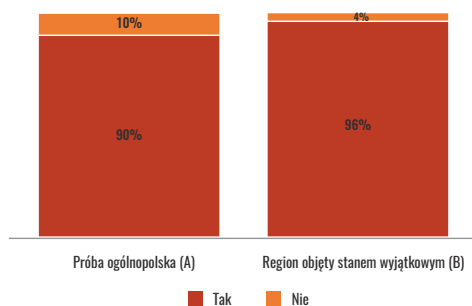


Pytanie: Czy ta informacja jest w Pana(i) ocenie:

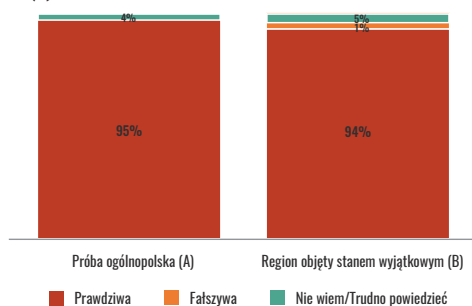


Respondenci zostali również pytani o znajomość i ocenę wiarygodności prawdziwych informacji dotyczących sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Od początku kryzysu na granicy dochodzi do licznych i udokumentowanych przypadków prowokacji służb białoruskich wymierzonych w polskich funkcjonariuszy i żołnierzy.

Pytanie: Czy spotkał/a się Pan(i) z informacją o prowokacjach Białorusinów na granicy (np. rzucanie kamieniami, oślepianie żołnierzy laserem, ostrzeliwanie masztów oświetleniowych, niszczenie zasieków/ogrodzenia)

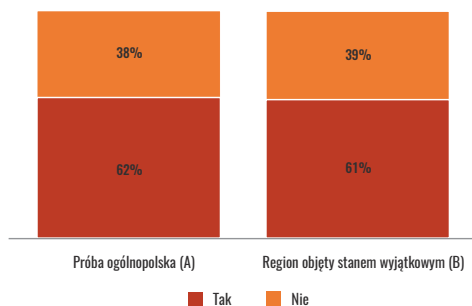


Pytanie: Czy ta informacja jest w Pana(i) ocenie:

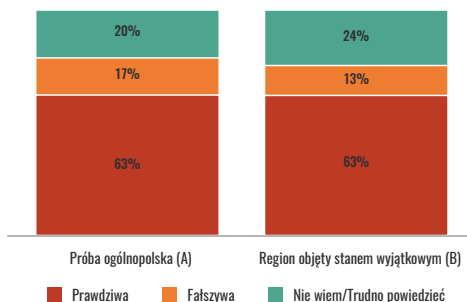


We wrześniu 2021 r. ministrowie obrony narodowej oraz spraw wewnętrznych i administracji zaprezentowali opinii publicznej materiały znalezione w telefonach komórkowych imigrantów, którzy nielegalnie weszli na teren Polski i zostali zatrzymani. Ujawniono w nich m.in. dowody na powiązanie niektórych z nich z organizacjami terrorystycznymi lub grupami przestępczymi.

Pytanie: Czy spotkał(a) się Pan(i) z informacją, że wśród imigrantów są osoby powiązane z terrorystami?



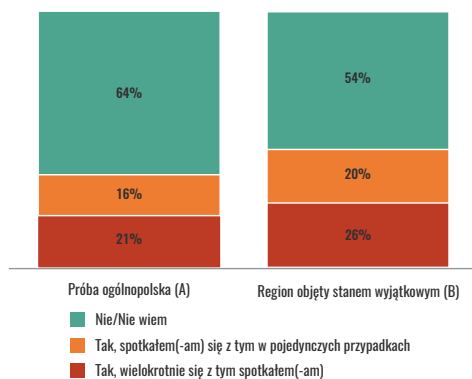
Pytanie: Czy ta informacja jest w Pana(i) ocenie:



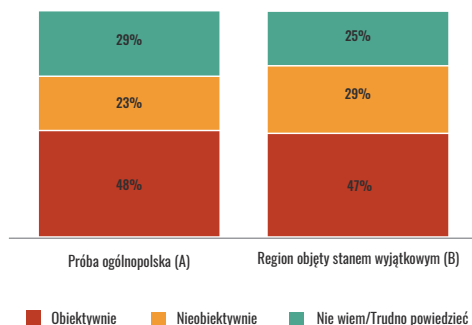
W ramach badania postanowiliśmy również sprawdzić, jak często obie grupy respondentów oceniają jako fałszywe informacje pojawiające się na temat sytuacji na granicy oraz obiektywizm mediów w przekazie informacji o sytuacji na granicy z Białorusią. Łącznie 46 proc. ankieterowanych mieszkańców regionu objętego stanem wyjątkowym stwierdziło, że spotkało się z fałszywymi informacjami na temat tej sytuacji, w tym 26 proc. wielokrotnie. Według nich najczęściej nieprawdziwe informacje dotyczyły manipulacji i propagandy w kontekście ogólnego przedstawiania sytuacji na granicy (38 proc.). Każdorazowo mniej więcej co piąty badany spontanicznie wymienił dezinformację dotyczącą szczelności granicy i skuteczności polskich służb oraz złej sytuacji imigrantów. Z grupy ogólnopolskiej z dezinformacją w sprawie granicy spotkało się 36 proc. badanych, z czego 21 proc. wielokrotnie. Co piąta osoba wskazywała na dezinformację dotyczącą brutalności służb, jednak aż 36 proc. nie potrafiło wskazać tematyki fake newsów.

Natomiast 43 proc. respondentów w rejonie stanu wyjątkowego nie zetknęło się z „newsami”, które w ich ocenie byłyby nieprawdziwe, a kolejne 11 % nie potrafiło tego ocenić (odpowiedzi „nie wiem”, „trudno powiedzieć”). W przypadku próby ogólnopolskiej natomiast mniejszy odsetek (37 proc.) spotkał się z dezinformacją, a 63 proc. odpowiedziało przecząco lub nie potrafiło tego jednoznacznie ocenić.

Pytanie: Czy spotkał(a) się Pan(i) w mediach z informacjami na temat sytuacji na granicy z Białorusią, które Pana(i) zdaniem były nieprawdziwe?



Pytanie: Czy Pana(i) zdaniem media obiektywnie, czy też nieobiektywnie przedstawiają sytuację na polsko-białoruskiej granicy?



Wnioski

Sytuacja na granicy polsko-białoruskiej oraz jej unikalność powoduje powstawanie dużej liczby nieprawdziwych informacji tworzonych albo na potrzeby polskiego wewnętrznego sporu politycznego, albo rozpowszechnianych w Polsce w ślad za białorską propagandą. Postanowiliśmy sprawdzić, jak kilka z nich zostało odebranych przez mieszkańców terenów przygranicznych oraz mieszkańców reszty Polski. Naszym celem było przede wszystkim sprawdzenie, czy i jak odległość od miejsca konfliktu, a szerzej osobiste zaangażowanie w daną sytuację, wpływa na zdolność rozróżnienia prawdziwych i fałszywych informacji.

Wiedza na temat pojawienia się danej informacji jest większa w przypadku respondentów z próby ogólnopolskiej niż mieszkających na terenach przygranicznych. Widać to na przykładach informacji o braku posiłków dla żołnierzy służących na granicy oraz o brutalności funkcjonariuszy Straży Granicznej, o których słyszał większy odsetek osób z próby ogólnopolskiej. Pozostałe informacje były znane obu grupom badanych na podobnym poziomie. Widać więc, że osoby będące w „centrum zdarzeń” choć korzystają z mediów bardzo aktywnie, nie czują potrzeby szczegółowego weryfikowania informacji medialnych na temat tego, co dzieje się w ich sąsiedztwie, ponieważ wychodzą z założenia, że dowiedzą się o wszystkim „z pierwszej

ręki”, bez potrzeby sięgania po przekazy medialne.

Bardzo ciekawą obserwacją płynącą z raportu jest uznanie poszczególnych informacji jako prawdziwe lub fałszywe. Większy odsetek respondentów ze strefy przygranicznej uznał fałszywe informacje na temat sytuacji na granicy za prawdziwe. O ile w przypadku fake newsów o nieotrzymywaniu posiłków przez żołnierzy wynik był zbliżony (34 proc. respondentów z próby ogólnopolskiej uznało tę informację za prawdziwą, przy 36 proc. z regionu objętego stanem wyjątkowym), o tyle w przypadku fałszywych informacji na temat brutalności Straży Granicznej i porzuceniu pobitego Irakijczyka odsetek osób ze strefy przygranicznej, które uznały je za prawdziwe jest wyższy niż w próbie ogólnopolskiej (odpowiednio 31 proc. do 48 proc. i 16 proc. do 39 proc.). **Konstatacją takich wyników badania jest stwierdzenie, że przebywanie w „centrum wydarzeń” zwiększa podatność na dezinformację.** Może to wynikać ze zwiększonego poczucia zagrożenia osób, które znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie wydarzeń.

Oczywiście na interpretację poszczególnych informacji wpływają również inne czynniki. Są to przede wszystkim poglądy polityczne, ale także wiek, wykształcenie i relacje rodzinne z funkcjonariuszem lub żołnierzem. W niektórych przypadkach, np. fałszywej informacji o pobitym i porzuconym

Irakijczyku, respondenci o poglądach prawicowych rzadziej stwierdzali, że są one prawdziwe, co może wynikać z poparcia działań rządu w stosunku do sytuacji na granicy.

Co ciekawe ankietowani ze strefy przygranicznej częściej stwierdzali, że mieli styczność z nieprawdziwymi informacjami niż respondenci z innych rejonów Polski.

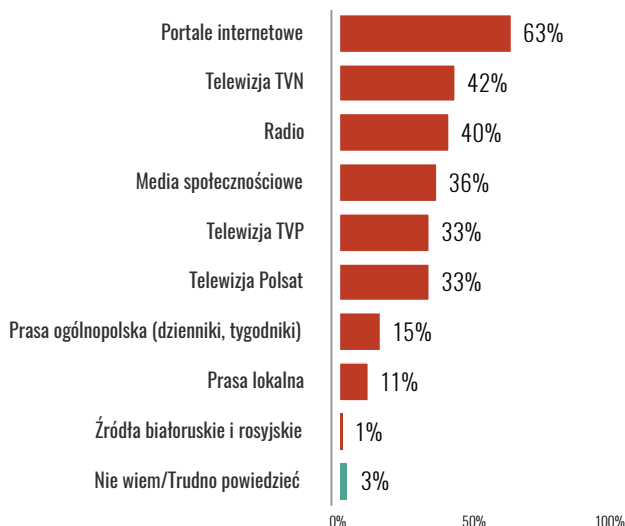
Źródła informacji o Polsce i o świecie

W naszym badaniu zadaliśmy respondentom pytanie, z jakich źródeł czerpią informacje o Polsce i świecie. Mieli oni możliwość zaznaczenia wielu odpowiedzi, ponieważ tak też wygląda konsumpcja informacji – czerpiemy je z bardzo wielu źródeł jednocześnie, a pozyskiwanie informacji z jednego źródła nie wyklucza korzystania z innego.

Badania potwierdzają tendencję dotyczącą ciągłego wzrostu znaczenia internetu wraz z wchodzeniem w dorosłość kolejnych cyfrowych tubylców („digital natives”).

Ankietowani najczęściej deklarują, że w poszukiwaniu informacji o sytuacji w Polsce i na świecie wykorzystują portale internetowe (63 proc.). Na drugim miejscu znalazła się telewizja TVN/24 (42 proc.), na kolejnych radio (40 proc.), media społecznościowe (36 proc.) oraz TVP i Polsat (po 33 proc.).

Pytanie: Z jakich źródeł czerpie Pan(i) aktualne informacje o Polsce i świecie? (próba ogólnopolska)

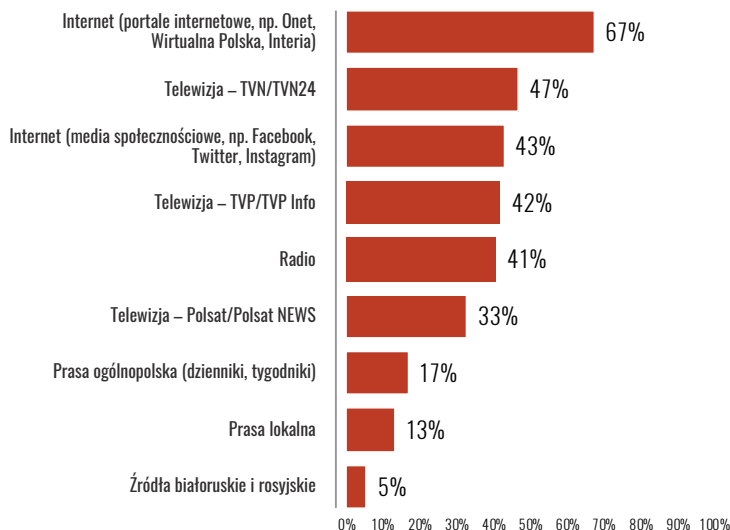


W regionie przygranicznym także prym wiodą portale informacyjne (67 proc.), potem znajdują się telewizje (TVN – 47 proc. i TVP – 42 proc.), media społecznościowe (43 proc.) oraz radio (41 proc.).

W obydwu grupach ankietowani zdecydowanie rzadziej sięgają po prasę. Ogólnopolską prasę czyta 15 proc. badanych w całym kraju oraz 17 proc. w regionie przygranicznym, a lokalną 11 proc. ogółu

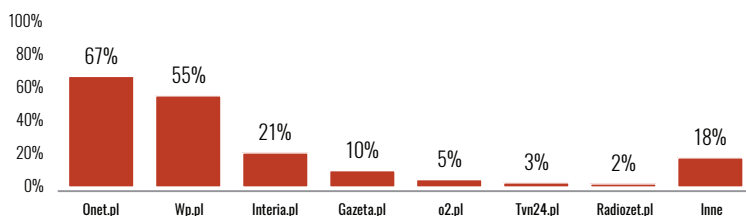
badanych oraz 13 proc. odbiorców w regionie przygranicznym. Źródła białoruskie i rosyjskie zostały wskazane przez 1 proc. respondentów całego kraju oraz 5 proc. respondentów w regionie stanu wyjątkowego, co jest naturalną konsekwencją mieszkania w tej okolicy.

Pytanie: Z jakich źródeł czerpie Pan(i) aktualne informacje o Polsce i świecie? (region przygraniczny)



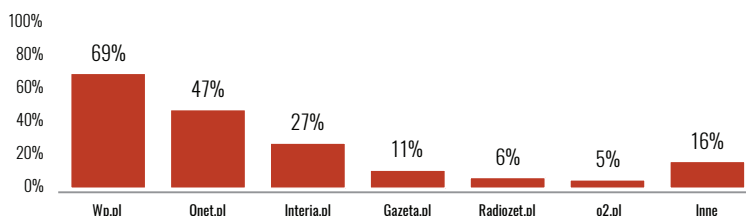
Wśród osób, które w próbie ogólnopolskiej wskazały portale internetowe najbardziej

popularne okazały się onet.pl (67 proc.), wp.pl (55 proc.) oraz interia.pl (21 proc.).



W regionie przygranicznym natomiast onet.pl traci 20 punktów procentowych na rzecz wp.pl i portale te

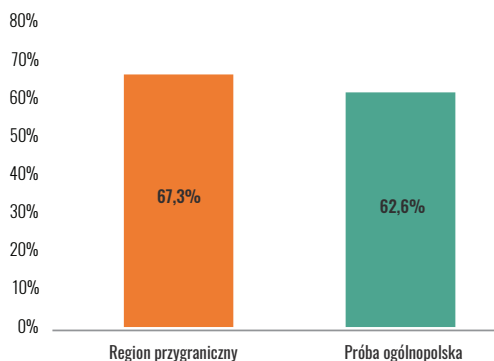
zamieniają się pierwszym miejscem – wp.pl (67 proc.), onet.pl (47 proc.) oraz interia.pl (21 proc.).



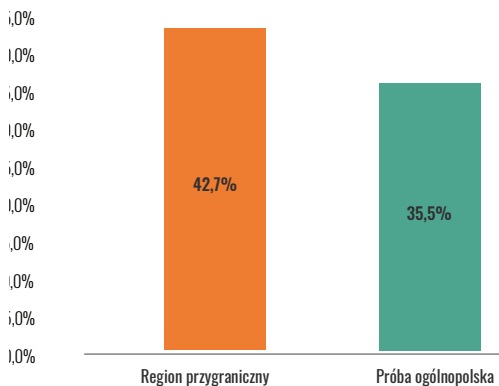
Badania potwierdzają rosnące znaczenie internetu jako źródła informacji, szczególnie u osób młodych i nieco starszych, tj. do 59 roku życia. Dla wszystkich grup wiekowych w próbie ogólnopolskiej internet wskazało aż 63 proc. badanych w całym kraju oraz 67,3 proc. w rejonie przygranicznym.

Media społecznościowe natomiast są źródłem informacji dla 35,5 proc. badanych w całym kraju oraz 42,7 proc. osób w rejonie stanu wyjątkowego.

Internet – porównanie



Media społecznościowe – porównanie



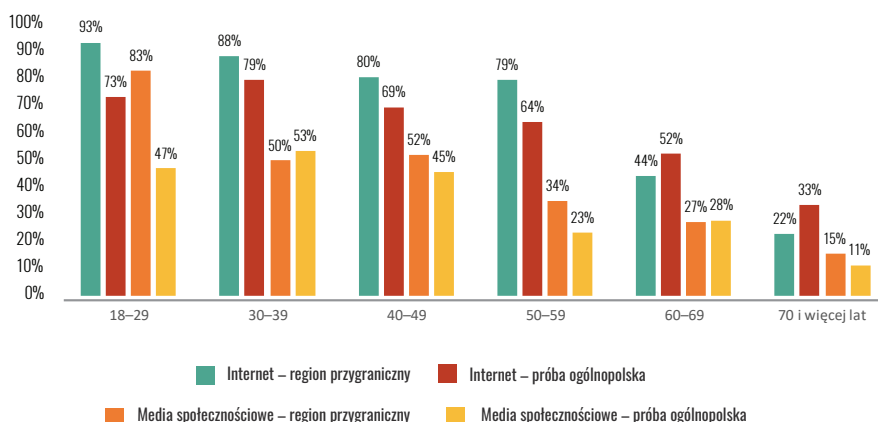
Badania wykazują, że internet i nieco mniej media społecznościowe są głównymi źródłami informacji dla osób w wieku

od 18 do 59 lat. **Co ciekawe w tych grupach wiekowych obserwujemy istotne różnice między regionem przygranicznym a resztą kraju.** Wskazania dotyczące czerpania informacji z internetu są istotnie większe w regionie przygranicznym, niż w przypadku reszty kraju. Internet jako źródło informacji wskazuje aż 93 proc. młodych mieszkańców rejonu przygranicznego w wieku 18–19 lat oraz 73 proc. osób w tym wieku w całym kraju (różnica 20 punktów procentowych). W przypadku osób w wieku 30–39 lat różnica wynosi 9 punktów na korzyść rejonu przygranicznego, u 40-latków jest to już 11 punktów procentowych,

a u 50-latków 15 punktów procentowych na korzyść rejonu przygranicznego.

W przypadku mediów społecznościowych jako źródła informacji były one prawie dwukrotnie częściej wskazywane przez osoby młode (do 29 lat) z rejonu przygranicznego (83 proc.) niż z próby ogólnopolskiej (47 proc.). W grupie 30-latków wskazania te były bardziej wyrównane (50 do 53 proc. w próbie ogólnopolskiej), w przypadku 40-latków częściej o 7 punktów procentowych wskazywali je mieszkańcy regionu przygranicznego, natomiast w grupie 50-latków respondenci z rejonu objętego stanem wyjątkowym mieli 11 punktów procentowych przewagi.

Internet i media społecznościowe – wg wieku



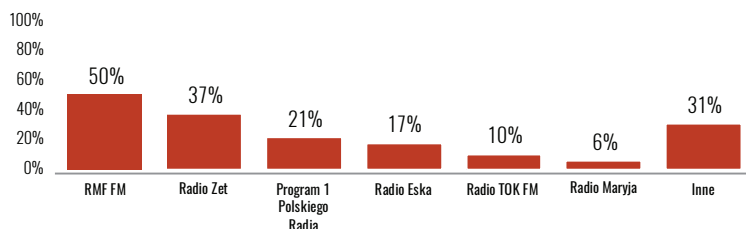
Może to świadczyć o tym, że w sytuacji gdy jesteśmy osobiście zaangażowani w daną sprawę, wtedy aktywnie samodzielnie wyszukujemy interesujące nas informacje w różnych mediach, nie czekamy tylko na przekaz medialny. Takie możliwości daje właśnie internet i media społecznościowe.

Do najpopularniejszych wśród słuchaczy stacji radiowych należą: RMF FM

(50 proc.), Radio Zet (37 proc.) oraz Program 1 Polskiego Radia (21 proc.), kolejne wymieniane to Radio Eska, TOK FM i Radio Maryja. Kobiety częściej niż mężczyźni czerpią informacje z Radia Zet i Radia Eska. Mężczyźni zaś z RMF FM, TOK FM i Radia Maryja. RMF FM, czyli najpopularniejsza rozgłośnia, jest szczególnie popularna wśród osób w przedziale 30–59 lat. Program 1 PR to radiowe źródło informacji

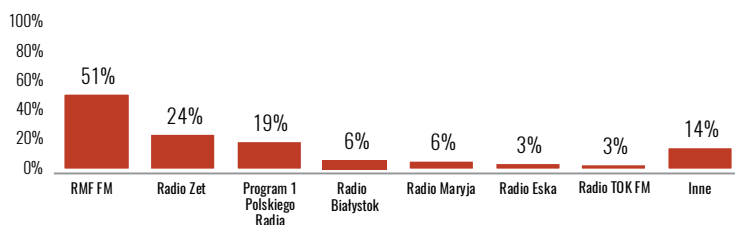
dla najstarszych respondentów oraz osób o afiliacji prawicowej. Natomiast radio

TOK FM popularne jest wśród osób deklarujących się jako lewicowe i centrowe.



W regionie kolejność wygląda podobnie, z tym, że wskazania dla Radio Zet są mniejsze o 13 punktów procentowych, ale mimo to zachowuje ono drugą pozycję w rankingu. Na czwartym

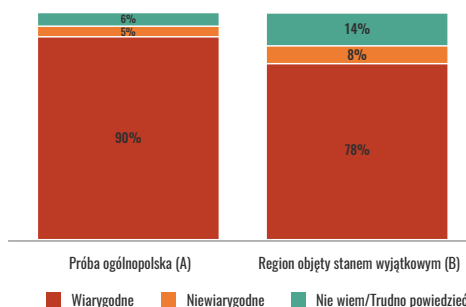
miejscu występuje natomiast lokalne Radio Białystok *ex aequo* z Radiem Maryja. Radio Eska i TOK FM, choć nadal wymieniane, mają w regionie zaledwie 3 proc. wskazań.



Portale internetowe, media społecznościowe oraz TVN (TVN24) są częściej źródłem aktualnych informacji o Polsce i świecie dla kobiet, zaś radio dla mężczyzn. Portale internetowe oraz media społecznościowe jako źródło informacji to domena młodszych osób i ich popularność spada wraz z wiekiem. Telewizja jest głównym źródłem informacji dla osób w średnim wieku i starszych, przy czym widzimy, że im starsi respondenci, tym spada popularność TV komercyjnych a rośnie TV publicznej.

Porównując wyniki dla obydwu grup, widzimy więc, że w regionie przygranicznym Polacy znacznie częściej aktywnie poszukują informacji i czerpią je z nieco bardziej różnorodnych źródeł niż w przypadku całego kraju.

Badani w większości ocenili źródła informacji, z których korzystają jako wiarygodne, jednak w regionie rzadziej pada takie wskazanie (78 proc.). To istotnie mniej niż w próbie ogólnopolskiej, gdzie takiego zdania było 90 proc. badanych.

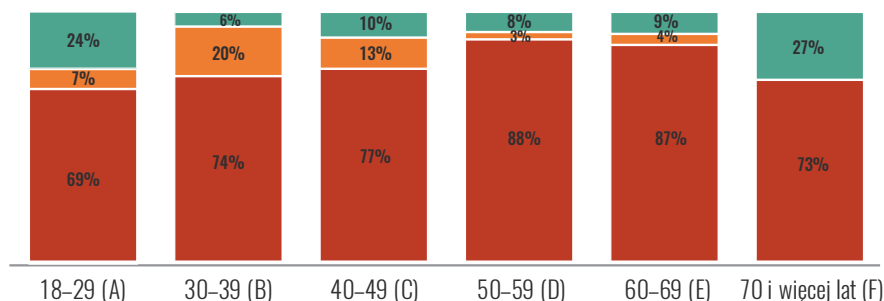


W próbie ogólnopolskiej w zależności od grupy wiekowej od 83 do 98 proc.

respondentów oceniało informacje jako wiarygodne, natomiast w regionie zdecydowanie bardziej sceptyczna była grupa osób młodych do 29 lat (69 proc. oceniało informacje jako wiarygodne) oraz 30-latków (74 proc.). Podobnie osoby po

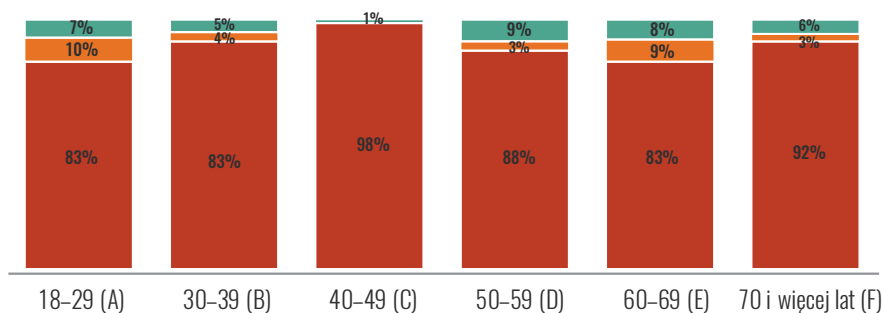
70 roku życia oceniały wiarygodność informacji na 73 proc. **Może to oznaczać, że gdy dana sytuacja dotyka nas bezpośrednio, zwiększając poczucie zagrożenia. Stajemy się też bardziej podejrzliwi.**

Region przygraniczny:



18

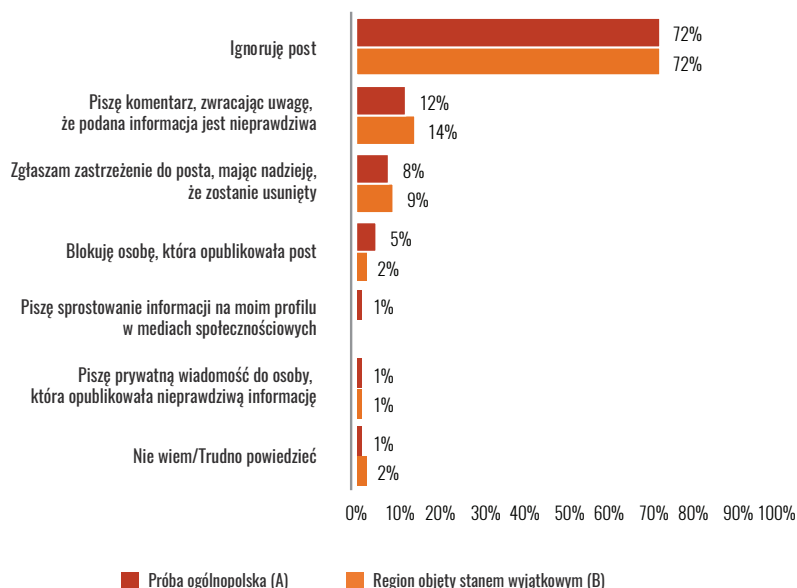
Próba ogólnopolska:



Walka z fake newsami

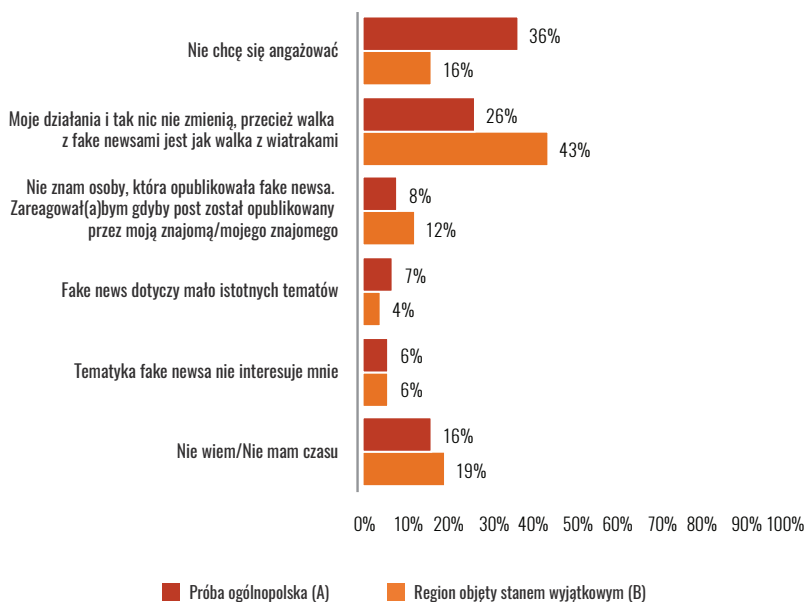
W przypadku przeczytania nieprawdzych, zdaniem badanych, informacji w mediach społecznościowych, najczęściej ignorują oni post (72 proc.). Jedynie 12 proc. ogółu Polaków oraz 14 proc. mieszkańców regionu przygranicznego zamieszcza komentarz, zwracając uwagę,

że podana informacja jest fake newsem. Niespełna co dziesiąty zgłasza zastrzeżenie do posta w celu jego usunięcia, zaś co dwudziesty blokuje osobę publikującą go. Nieliczni deklarują, że piszą prywatne wiadomości do osób propagujących nieprawdziwe informacje lub zamieszczają ich sprostowanie na własnych profilach – po 1 proc. wskazań.



Badani, jeśli ignorują nieprawdziwe informacje ukazujące się w mediach społecznościowych, to robią to przede wszystkim dlatego, że nie chcą się angażować (36 proc.) lub nie wierzą, że ich działania będą skuteczne (26 proc.). Mniej niż co

dziesiąty badany nie zna osoby, która opublikowała fake newsa, więc nie miał powodów, by reagować (8 proc.). Z kolei 7 proc. twierdzi, że fake news dotyczy mało istotnych tematów lub tematyka nie była interesująca (6 proc.).



W badaniu deklaracje uczestników, pokrywają się z wynikiem eksperymentu przeprowadzonego przez naukowców z Uniwersytetu Waszyngtońskiego^{2,3}. Zespół obserwował jak 25 uczestników przegląda swoje kanały na Facebooku lub Twitterze, podczas gdy, bez ich wiedzy, rozszerzenie Google Chrome losowo dodawało fałszywe treści w niektórych prawdziwych postach, tak jakby zostały opublikowane przez kogoś, kogo obserwują. Co ciekawe uczestnicy badania rzeczywiście byli sceptyczni wobec fake newsów, ale nie podejmowali w tym kierunku żadnych działań. Kwestia tego czy fałszywe informacje, pomimo że je zignorowaliśmy, pozostawiają jakiś ślad w naszej pamięci i czy po jakimś czasie jesteśmy w stanie odróżnić czy coś, co pamiętamy, było prawdą czy nie, wymaga jeszcze odrębnych badań.

Wnioski

Badania potwierdzają tendencję⁴ dotyczącą ciągłego wzrostu znaczenia internetu wraz z wchodzeniem w dorosłość kolejnych cyfrowych tubylców („digital natives”). Internet wybija się jako pierwsze źródło informacji dla osób dorosłych do 59 roku

życia, zajmując miejsce telewizji, która pozostaje bardzo istotnym źródłem wśród respondentów w wieku powyżej 60 lat.

Badani mieszkańcy kraju najczęściej deklarują, że dla poszukiwania informacji o sytuacji w Polsce i na świecie wykorzystują portale internetowe (63 proc.), w regionie przygranicznym wskazuje na nie 67 proc. badanych. Telewizja TVN/24 jest źródłem informacji dla 42 proc. ogółu Polaków oraz 47 proc. mieszkańców regionu przygranicznego, a radio odpowiednio dla 40 proc. i 41 proc., media społecznościowe wskazało 36 proc. ogółu Polaków i 43 proc. mieszkańców regionu, a TVP odpowiednio 33 i 42 proc. Porównując wyniki dla obydwu grup, widzimy także, że w regionie przygranicznym Polacy aktywniej poszukują informacji i czerpią je z nieco bardziej różnorodnych źródeł niż w przypadku całego kraju.

Co ciekawe, obserwujemy istotne różnice między regionem przygranicznym a resztą kraju. Wskazania dotyczące czerpania informacji z internetu są istotnie większe w regionie przygranicznym niż w przypadku reszty kraju. Może to świadczyć o tym, że w sytuacji gdy jesteśmy osobiście zaangażowani w daną sprawę, wtedy aktywnie samodzielnie wyszukujemy interesujące nas informacje, nie czekając na przekaz medialny, którego możemy być jedynie biernym odbiorcą. Takie możliwości dają właśnie internet i media społecznościowe.

Badani w większości ocenili źródła informacji, z których korzystają jako wiarygodne,

² <https://www.washington.edu/news/2020/03/18/how-people-investigate-fake-news-on-twitter-and-facebook/>, (dostęp: 7.01.2022 r.).

³ Fake News on Facebook and Twitter: Investigating How People (Don't) Investigate, <https://programs.sigchi.org/chi/2020/program/content/32398>, (dostęp: 7.01.2022 r.).

⁴ Por. badania CBOS Nr 106/2021 Postrzeganie telewizyjnych programów informacyjnych i publicystycznych, s. 1, <https://www.cbos.pl/PL/publikacje/raporty.php>, (dostęp: 7.01.2022 r.).

jednak w regionie rzadziej pada takie wskazanie (78 proc.). To istotnie mniej niż w próbie ogólnopolskiej, gdzie takiego zdania było 90 proc. badanych. W próbie ogólnopolskiej w zależności od grupy wiekowej od 83 do 98 proc. respondentów oceniało informacje jako wiarygodne, natomiast w regionie zdecydowanie bardziej sceptyczna była grupa osób młodych do 29 lat (69 proc. oceniało informacje jako wiarygodne) oraz 30-latków (74 proc.). Podobnie osoby po 70 roku życia oceniały wiarygodność informacji na 73 proc. **Może to oznaczać, że gdy dana sytuacja dotyka nas bezpośrednio, stajemy się też bardziej podejrzliwi.**

Ankietowani, którzy korzystają z mediów społecznościowych, deklarują, że kiedy czytają post, który ich zdaniem jest nieprawdziwy, zwyczajnie go ignorują. Tu badane grupy nie różnią się od siebie. Przyczyny ignorowania nieprawdziwych informacji to brak potrzeby/chęci zaangażowania i przekonanie o bezcelowości działań oraz brak czasu.

Wywiady pogłębione

Przeprowadziliśmy również około 20-minutowe rozmowy telefoniczne z respondentami ze strefy stanu wyjątkowego. Ich celem było m.in. sprawdzenie, jak mieszkańcy strefy oceniają rzetelność informacji przedstawianych przez media na temat sytuacji na granicy polsko-białoruskiej oraz ogólnej oceny zmian, które wprowadził stan wyjątkowy.

Ocena rzetelności przekazu informacyjnego jest bardzo zróżnicowana. Odnotowaliśmy przewagę opinii, według

których przekaz jest nierzetelny. Opinie negatywne dotyczą przede wszystkim zarzutów o manipulacje oraz przyjmowanie fałszywych narracji. Część głosów dotyczyła także zbędnego rodmuchiwania sytuacji na granicy przez media. Niektórzy respondenci wskazywali także, że brak dziennikarzy w strefie przygranicznej wpływa negatywnie na ogólny przekaz.

Ocena rzetelności poszczególnych mediów wydaje się powiązana z sympatiami partyjnymi, ale trzeba zauważyć, że generalnie rzecz biorąc, respondenci zarzucają nierzetelność zarówno mediom publicznym, jak i komercyjnym. Główny zarzut dotyczy wybiórczego traktowania rzeczywistości. Badani uważają, że media na siłę szukają sensacji i dodatkowo próbują propagować swoją narrację, która zdaniem badanych jest fałszywa (lub prawdziwa – w zależności od strony sporu politycznego). Stacją, której respondenci mają mało do zarzucenia, jest Polsat. Pozostałe dwie czołowe stacje TV i ich programy informacyjne stanowią oś sporu. Ogólny obraz jest taki, że mieszkańcy mają dość silne poczucie dezinformacji.

Jako przykłady nierzetelnych relacji badani podają: brutalność polskiej strony, skatowanie i porzucenie migranta, głodujących żołnierzy. Swoją opinię argumentują tym, że konkretne przekazy medialne weryfikują z realiami na miejscu, które bezpośrednio obserwują.

Warto również odnotować fakt, że część respondentów bez zarzutów oceniła przekaz medialny dotyczący granicy.

Większa część badanych, za obecną sytuację na granicy obarcza winą Aleksandra Łukaszenkę. Część wskazuje także, że ich zdaniem jest on sterowany przez Rosję.

Ogólne oceny sytuacji na granicy z Białorusią, wynikające z wywiadów pogłębionych, są zróżnicowane. Spora część z nich deklaruje, że wprowadzenie stanu wyjątkowego nie wpłynęło generalnie na ich życie. Z pozytywnych zmian w sferze prywatnej widoczny jest wzrost poczucia bezpieczeństwa, poczucia zaopiekowania.

Odnotowaliśmy także dużo opinii, że zmiany związane z wprowadzeniem stanu wyjątkowego zmieniły życie mieszkańców strefy przygranicznej na gorsze. Stan wyjątkowy to dokuczliwość kontroli, ograniczenie swobody gospodarczej, odizolowanie od rodziny i przyjaciół, zmęczenie syrenami i śmigłowcami. Pojawiają się również nieliczne głosy, że stan wyjątkowy odbiera środki do życia (zablokowanie turystyki, handlu). Są też bardziej codzienne problemy, jak konieczność pamiętania o dokumentach czy zmęczenie całą sytuacją.

W kwestii życia prywatnego, poza istotnym odsetkiem deklaracji o braku wpływu, pojawiają się opinie o pewnego rodzaju traumie i nerwach związanych zarówno z zagrożeniem, jak i „odcięciem”, choć nie są to wskazania dominujące.

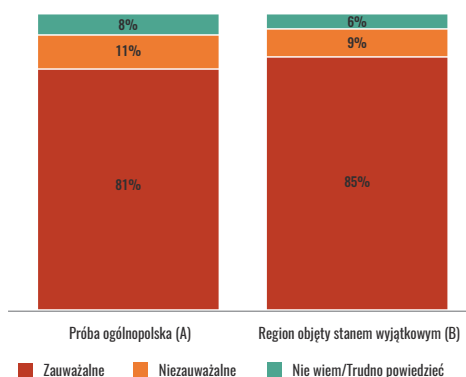
Zauważalność działalności służb na granicy polsko-białoruskiej

Służba na granicy to ogromny wysiłek i bezprecedensowa sytuacja dla żołnierzy

Wojska Polskiego. Konieczność dostosowania się do nowego – dla Sił Zbrojnych RP – charakteru operacji była sporym wyzwaniem organizacyjnym. Jak wskazano wcześniej, obecnie na granicy polsko-białoruskiej służbę pełni około 15 tys. żołnierzy, którzy wspierają Straż Graniczną w walce z nielegalną imigracją oraz rozbudowują tymczasowe ogrodzenie.

Działania Wojska Polskiego na granicy polsko-białoruskiej są dostrzegalne przez przeważającą większość Polaków zarówno w próbie ogólnopolskiej, jak i wśród badanych z regionu objętego stanem wyjątkowym. 81 proc. Polaków z próby ogólnopolskiej zauważa działalność Wojska Polskiego, podobnie 84 proc. badanych z regionu objętego stanem wyjątkowym, w tym 57 proc. uważa, że działania żołnierzy są zdecydowanie zauważalne.

Pytanie: Na granicy z Białorusią działa Wojsko Polskie, czy Pana(i) zdaniem działania wojska są:



Działania żołnierzy są zauważalne w podobnym stopniu w poszczególnych grupach społeczno-demograficznych. Bardzo niewielkie różnice odnotowano z uwagi na poglądy polityczne i niewielkie

w odniesieniu do wieku. Najwięcej wskazań obserwujemy wśród osób o poglądach centrowych (91 proc.), niewiele mniej prawicowych (87 proc.) oraz lewicowych (83 proc.), natomiast najmniej wśród osób o nieokreślonych poglądach politycznych (67 proc.). Co ciekawe działalność Wojska Polskiego dostrzega 100 proc. badanych w wieku 18–29 lat, którzy deklarują, że to internet jest ich głównym źródłem informacji o otaczającym świecie.

Ocena działań Wojska Polskiego na granicy polsko-białoruskiej

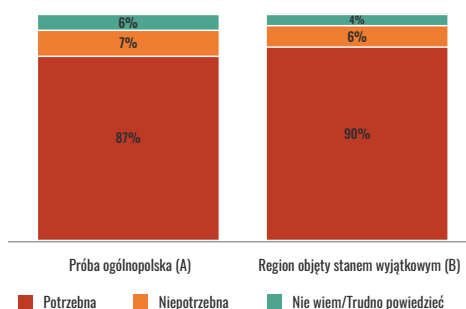
Polaryzacja opinii wokół sytuacji na granicy polsko-białoruskiej miała duży wpływ na wypowiedzi medialne dotyczące funkcjonariuszy służb mundurowych, w tym żołnierzy. Pojawiały się bardzo ostre i krytyczne wypowiedzi, takie jak Władysława Frasyniuka czy Barbary Kurdej-Szatan. Jako wypowiedzi niezwykle emocjonalne i kontrowersyjne zyskiwały one ogromny rozgłos. Co ciekawe według google trends wypowiedzi te były najczęściej wyszukiwane właśnie w rejonie przygranicznym, szczególnie w woj. podlaskim⁵, mocno nadszarpując morale funkcjonariuszy służących tam z dużym poświęceniem.

Jako przeciwwaga dla szkalujących wypowiedzi pojawiało się wiele głosów w obronie polskich żołnierzy oraz prostych wyrazów wdzięczności za ich

poświęcenie. Na fali naturalnego poparcia społecznego powstała akcja *#MuremZa-PolskimMundurem*. Jak mówią sami żołnierze, proste gesty wsparcia płynące ze społeczeństwa są bardzo potrzebne, budują morale i wzmacniają motywację.

Pozytywną ocenę żołnierzy potwierdzają także przeprowadzone badania. Mieszkańcy obszaru objętego stanem wyjątkowym uważają (90 proc.), że obecność Wojska Polskiego na granicy jest potrzebna, w tym 63 proc. nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Deklaracje te są zbieżne z opinią ogółu Polaków, którzy w 87 proc. wskazali, że obecność Wojska Polskiego na granicy jest potrzebna.

Pytanie: Czy Pana(i) zdaniem obecność Wojska Polskiego na granicy z Białorusią jest

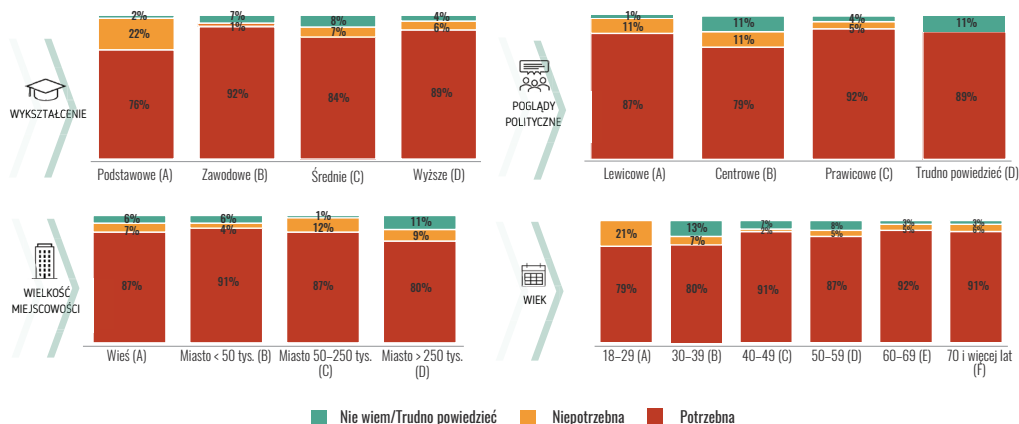


Oceny konieczności tych działań nie wykazały większych różnic w deklaracjach poszczególnych grup. Największa rozbieżność występuje między osobami lewicowymi a centrowymi, gdzie badani o poglądach centrowych bardziej zdecydowanie (o 12 punktów procentowych) niż osoby o poglądach lewicowych uważają działania Wojska Polskiego na granicy za potrzebne.

⁵ <https://trends.google.com/trends/explore?q=Kurdejproc.20Szatan&geo=PL>, <https://trends.google.com/trends/explore?geo=PL&q=frasyniukproc.20tvn24>, (dostęp: 5.01.2022 r.).

Potrzeba działań Wojska Polskiego na granicy polsko-białoruskiej Podział na zmienne metryczkowe

Q: Czy Pana(-i) zdaniem obecność Wojska Polskiego na granicy z Białorusią jest?



Czynniki wpływające na ocenę działań Wojska Polskiego

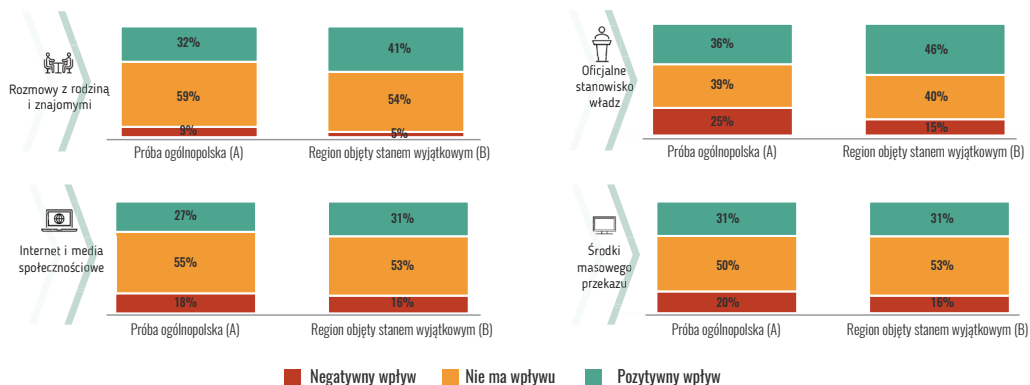
24

Zadaliśmy respondentom pytanie dotyczące czynników, jakie wpływają na ich ocenę Wojska Polskiego. Wszystkie badane czynniki takie, jak: rozmowy z rodziną,

z żołnierzami/służbami w regionie granicznym, internet i media społecznościowe, oficjalne stanowisko władz czy środki masowego przekazu miały w większości raczej pozytywny niż negatywny wpływ na ocenę działań Wojska Polskiego. Wyniki te nieco różnią się w obydwu badanych grupach.

Porównanie: Próba ogólnopolska vs Region objęty stanem wyjątkowym Czynniki wpływające na ocenę działań Wojska Polskiego

Q: Czy następujące sytuacje miały wpływ na Pana(-i) ocenę działań Wojska Polskiego na granicy?



Porównując odpowiedzi mieszkańców regionu z próbą ogólnopolską, widzimy zbieżność w ocenie wpływu mediów społecznościowych i środków masowego przekazu na ocenę działań Wojska Polskiego. Przy czym w próbie ogólnopolskiej te dwa źródła mają nieznacznie większy negatywny wpływ na oceny niż w regionie.

Inaczej w przypadku rozmów z najbliższymi oraz stanowiskiem władz, gdzie w obu przypadkach lepiej wpływają one na opinię mieszkańców obszaru objętego stanem wyjątkowym niż na ogół Polaków.

W regionie objętym stanem wyjątkowym wśród wszystkich badanych czynników, które mogą wpływać na ocenę działań Wojska Polskiego, największe znaczenie ma oficjalne stanowisko władz – 45 proc. mieszkańców regionu objętego stanem wyjątkowym uważa, że miały one pozytywny wpływ, przeciwnie twierdzi 14 proc. Rozmowy z rodziną i znajomymi uplasowały się na kolejnym miejscu pod względem odsetka wskazań pozytywnych (40 proc.), równocześnie jest to czynnik, który najrzadziej wpływa na pogorszenie się opinii (jedynie co dwudziesty pytany).

Region przygraniczny



Treści przekazywane w środkach masowego przekazu, ale też publikacje w mediach społecznościowych mają dobry wpływ na ocenę służb w każdej z grup w przypadku 31 proc. badanych (negatywny w odpowiednio 16 proc. w regionie i 18 proc. dla całego kraju). Z kolei spotkania i rozmowy z żołnierzami stacjonującymi w powiecie aż 68 proc. uznało za

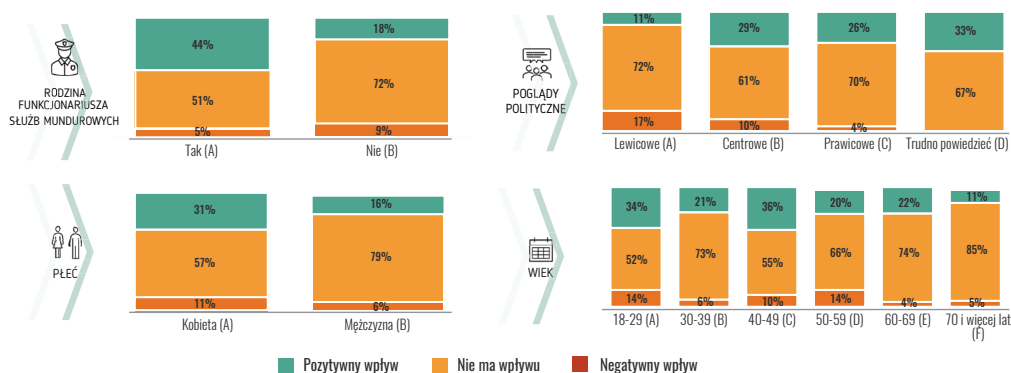
neutralne oraz 24 proc. za pozytywne lub zdecydowanie pozytywne. Wpłynęły one również istotnie częściej pozytywnie na ocenę działań Wojska Polskiego przez kobiety oraz członków rodziny funkcjonariuszy służb mundurowych. W przypadku mężczyzn oraz osób niespokrewnionych z funkcjonariuszami służb ocena ta jest wyraźnie bardziej neutralna.

Bardziej korzystnie oddziaływają też na najmłodszych i czterdziestolatków. Grupy te najczęściej wskazywały, że

bezpośredni kontakt z żołnierzami ma pozytywny wpływ na ocenę Wojska Polskiego (odpowiednio 34 i 36 proc.).

Czynniki wpływające na ocenę działań Wojska Polskiego: spotkania i rozmowy z żołnierzami stacjonującymi w powiecie Podział na zmienne metryczkowe

Q: Czy następujące sytuacje miały wpływ na Pana(i) ocenę działań Wojska Polskiego na granicy?



Rozmowy z rodziną i znajomymi istotnie częściej pozytywnie wpływały na ocenę działań Wojska Polskiego dla osób centroprawicowych niż lewicowych i nieokreślonych politycznie. Media społecznościowe i internet najczęściej negatywnie wpływały na ocenę działań Wojska Polskiego wśród osób o poglądach lewicowych, natomiast wśród osób o niesprecyzowanych poglądach politycznych nie notujemy negatywnych ocen. Z kolei pozytywny wpływ bardziej charakteryzuje osoby centroprawicowe, najmłodszych i 40-latków.

Pozytywny lub neutralny wpływ treści przekazywanych przez media obserwujemy w większości grup, poza czterema. Wpływ negatywny deklarują osoby z wyższym wykształceniem (28 proc.), młode – 18–19 lat (46 proc.), o poglądach

lewicowych (32 proc.) oraz kobiety (25 proc.) częściej niż mężczyźni.

Oficjalne stanowisko władz wpłynęło pozytywnie istotnie częściej na opinię badanych z wykształceniem podstawowym niż wyższym, osób prawicowych, centrowych i o nieokreślonej afiliacji niż lewicowych, a także osób młodszych do 30 roku życia i czterdziestolatków oraz osób, które mają wśród najbliższych żołnierza zawodowego.

Wnioski

Działania Wojska Polskiego na granicy są zauważalne zdaniem ponad 80 proc. pytanym. Co ciekawe działalność Sił Zbrojnych RP zauważa 100 proc. badanych w przedziale 18–29 lat, którzy też wskazują internet jako swoje główne źródło informacji o otaczającym świecie. Odnajdujemy tu potwierdzenie tezy, że to właśnie

internet stanowi obecnie najskuteczniejsze narzędzie komunikacji w tej grupie wiekowej.

Jednocześnie 90 proc. osób ocenia, że obecność żołnierzy jest w tym regionie potrzebna. **Mamy więc do czynienia z sytuacją, w której rola Wojska Polskie w kryzysie przygranicznym jest właściwie rozumiana, a pojedyncze, choć chwytlive próby szkalowania żołnierzy i funkcjonariuszy nie wpłynęły negatywnie na ogólną bardzo dobrą ich ocenę przez społeczeństwo zarówno przez ogół Polaków, jak i respondentów zamieszkujących rejon przygraniczny.**

Warto zauważyć, że całociowe oceny Wojska Polskiego kształtują się zwykle na poziomie powyżej 60 proc. W październiku 2021 r. zgodnie z cyklicznymi badaniami CBOS „Oceny działalności instytucji publicznych” Wojsko Polskie dobrze ocenia dwie trzecie badanych (66 proc., od marca 2021 r. wzrost o 3 punkty procentowe), a źle – co dziesiąty (10 proc.)⁶.

Szczególnie ciekawa jest kwestia zaufania do władz i informacji płynących z oficjalnych źródeł. Od kilku lat, szczególnie w okresie pandemii Covid-19, obserwujemy na całym świecie spadek zaufania do instytucji – organizacji biznesowych, instytucji rządowych, mediów, organizacji pozarządowych (NGO) i innych. W pewnym stopniu przyczynia się do tego zwiększona polaryzacja, szybko zachodzące zmiany technologiczne oraz

dezinformacja. Z badania ogólnoswiatowego Edelman Trust Barometer 2020 wynika, że żadna z instytucji, od organizacji biznesowych i rządowych, po NGO i media, nie jest postrzegana jako etyczna i kompetentna, jak również żadna z nich nie kojarzy się z uczciwością⁷.

Biorąc wszystko to pod uwagę, **badanie pokazuje, że w chwili kiedy trudna sytuacja kryzysowa dotyka mieszkańców osobiście, a jednocześnie na własne oczy widzą konkretne działania władz, wtedy także zaufanie do przekazu i informacji płynących z oficjalnych źródeł jest większe.**

Ocena prawdopodobieństwa wystąpienia zagrożeń

Badanie posłużyło również do sprawdzenia, jak prawdopodobieństwo wystąpienia potencjalnych zagrożeń oceniają respondenci ze strefy objętej stanem wyjątkowym oraz z pozostałej części Polski.

Ankietowani zostali poproszeni o wskazanie, jak – ich zdaniem – prawdopodobne jest zaistnienie na terenie Polski następujących zagrożeń:

- atak terrorystyczny w Polsce,
- atak militarny na terytorium Polski,
- prowokacje skierowane przeciw Polsce, inicjowane przez inne państwo, np. wykorzystujące migrantów,
- konflikty między krajami europejskimi,

⁶ Badanie CBOS 119/2021, Oceny działalności instytucji publicznych, 7.10.2021.

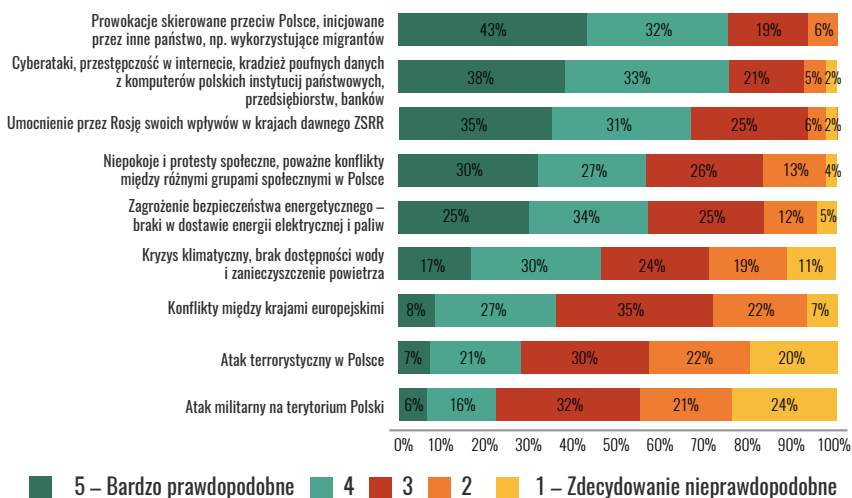
⁷ <https://www.edelman.com/sites/g/files/aatuss-191/files/2020-1/2020proc.20Edelmanproc.20Trustproc.20Barometerproc.20Globalproc.20Report.pdf>, (dostęp: 5.01.2022 r.).

- umocnienie przez Rosję swoich wpływów w krajach dawnego ZSRR,
- zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego – braki w dostawie energii elektrycznej i paliw,
- cyberataki, przestępczość w internecie, kradzież poufnych danych z komputerów polskich instytucji państwowych, przedsiębiorstw, banków,
- niepokoje i protesty społeczne, poważne konflikty między różnymi grupami społecznymi w Polsce,
- kryzys klimatyczny, brak dostępności wody i zanieczyszczenie powietrza.

Za najbardziej prawdopodobne zdarzenie (na tle ujętych w badaniu) respondenci

z próby ogólnopolskiej uważają prowokacje skierowane przeciw Polsce, inicjowane przez inne państwo. Taką opinię ma trzech na czterech zapytanych i tylko 6 proc. ma odmienny pogląd. Za prawdopodobne uznawane są też cyberataki, przestępczość w internecie itp. oraz umocnienie przez Rosję swoich wpływów w krajach dawnego ZSRR (odpowiednio 71 proc. i 66 proc. wskazań „prawdopodobne”). Z kolei zagrożenia, które są częściej postrzegane jako nieprawdopodobne to atak militarny na terytorium Polski oraz atak terrorystyczny na nasz kraj – odpowiednio 45 proc. i 42 proc. wskazań „nieprawdopodobne”, przy czym 22 proc. i 28 proc. uważa, że takie sytuacje mogą mieć miejsce.

28



Atak terrorystyczny

Mężczyźni częściej niż kobiety uważają, że atak terrorystyczny w Polsce jest nieprawdopodobny. Taki pogląd częściej podziela także osoby z wyższym wykształceniem. Grupy, które częściej odpowiadały w sposób niezdecydowany, to osoby najslabiej

wykształcone, nieokreślone politycznie, kobiety i rodziny żołnierzy zawodowych.

Atak militarny

Atak militarny na terytorium Polski jest częściej uważany za prawdopodobny przez kobiety niż mężczyzn. Badani o poglądach lewicowych częściej niż

zwolennicy centrum nie uznają ataku na terytorium RP za prawdopodobny.

Prowokacje

Prowokacje skierowane przeciw Polsce, inicjowane przez inne państwo, np. wykorzystujące migrantów, są częściej uznawane za prawdopodobne przez mężczyzn, najmłodszych respondentów, osoby centrowe oraz badanych mających w kręgu rodzinnym żołnierza zawodowego.

Konflikt w UE

Konflikt między krajami europejskimi za prawdopodobny częściej uznają 30-latkowie niż pozostałe grupy wiekowe. Również osoby deklarujące się jako centrowe częściej wskazują prawdopodobieństwo takiego zagrożenia niż osoby prawicowe i o nieokreślonych poglądach.

Umocnienie wpływów Rosji

Prawdopodobieństwo umocnienia się wpływów Rosji w krajach dawnego ZSSR jest częściej wskazywane przez mężczyzn, osoby prawicowe, a także centrowe, jak również przez osoby należące do rodzin żołnierzy zawodowych. W grupach wiekowych to najmłodsi istotnie częściej uznają takie zdarzenie za niemożliwe.

Zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego

Mężczyźni częściej niż kobiety, uznają za prawdopodobne zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Podobnie częściej takie poglądy podzielają osoby lewicowe (niż nieokreślone politycznie) oraz najmłodsi w porównaniu do najstarszych.

Cyberataki

Mężczyźni częściej uważają, że istnieje prawdopodobieństwo wystąpienia cyberataków, przestępczości w internecie i pokrewnych zdarzeń. Takie opinie występują częściej wśród osób centrowych i prawicowych, 50-latków (w porównaniu do grup starszych) oraz badanych niemających wśród swoich najbliższych pracowników służb mundurowych.

Niepokoje społeczne

Kobiety istotnie częściej wskazują, że ich zdaniem w Polsce prawdopodobne są poważne konflikty między grupami społecznymi. Taka opinia występuje też istotnie częściej wśród osób o określonych poglądach na skali lewica – prawica (niż wśród nieokreślonych politycznie). Przekonanie to częściej podzielają też osoby z wykształceniem wyższym niż z najniższym.

Kryzys klimatyczny

Nie obserwujemy większych różnic w deklaracjach respondentów dotyczących prawdopodobieństwa wystąpienia kryzysu klimatycznego. Można jednak zauważyć, że kobiety miały większą trudność z jednoznaczną oceną niż mężczyźni.

Próba respondentów ze strefy objętej stanem wyjątkowym

Mieszkańcy regionu objętego stanem wyjątkowym nie różnią się znacząco w ocenach prawdopodobieństwa wystąpienia wyszczególnionych zdarzeń od próby ogólnopolskiej. Spośród dziewięciu badanych obszarów zagrożeń, zanotowano istotne różnice w opiniach, w odniesieniu

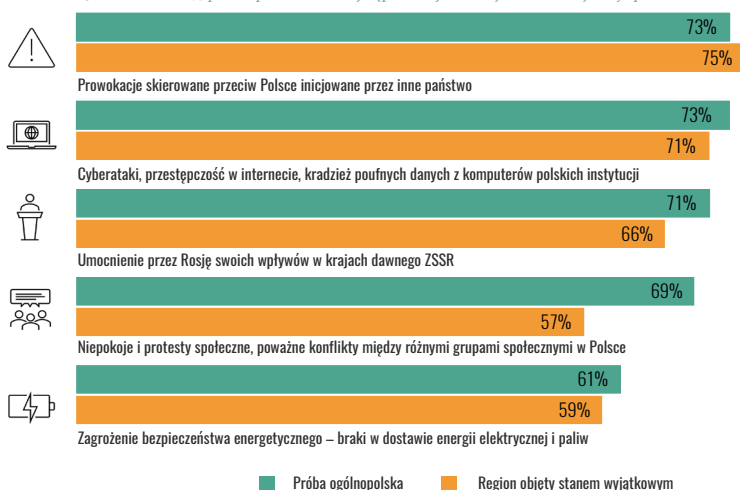
do ataku militarnego na Polskę, kryzysu klimatycznego, konfliktów między różnymi grupami społecznymi oraz konfliktów między krajami europejskimi. Ogół Polaków częściej uznaje te zdarzenia za

prawdopodobne (poza atakiem militarnym na nasz kraj). W przypadku ataku militarnego mieszkańcy strefy stanu wyjątkowego istotnie częściej wskazywali odpowiedź niezdecydowaną.

Prawdopodobieństwo wystąpienia zagrożeń Porównanie: próba ogólnopolska vs region objęty stanem wyjątkowym

TOP 5 PRAWDOPODOBNYCH ZAGROŻEŃ

Q: Jak ocenia Pan(i) prawdopodobieństwo wystąpienia wymienionych zdarzeń, sytuacji, procesów?



30

Wnioski

Sytuacja na granicy polsko-białoruskiej sprawiła, że zdecydowana większość respondentów ocenia prawdopodobieństwo wystąpienia podobnych zdarzeń w przyszłości jako najwyższe. Bez znaczenia jest fakt znajdowania się w strefie przygranicznej lub na innym obszarze naszego kraju, jeśli chodzi o ocenę tych zdarzeń.

Hybrydowy charakter ataku, z którym mierzy się obecnie Polska oraz prawdopodobne wsparcie Rosji w prowadzeniu tej operacji, wpłynęły na oceny Polaków dotyczące innych zagrożeń. Cyberataki, będące również często składową konfliktu hybrydowego,

są uznawane za możliwe do wystąpienia przez dużą grupę zarówno respondentów ze strefy przygranicznej, jak i z reszty Polski. Równie wysoko ocenione zostało prawdopodobieństwo umacniania pozycji Rosji wśród krajów dawnego ZSRR, choć tutaj wyższy odsetek odnotowaliśmy pośród respondentów spoza strefy objętej stanem wyjątkowym. Wysoki poziom spolaryzowania polskiego społeczeństwa wpłynął także na duży procent wskazań niepokojów społecznych, jako prawdopodobnych do wystąpienia. Odnotować należy również wyższy odsetek wskazań prawdopodobieństwa wystąpienia poszczególnych zagrożeń przez osoby o prawicowych poglądach.

Podsumowanie

Dezinformacja stanowi jedno z poważniejszych zagrożeń współczesnego społeczeństwa. Rozwój nowoczesnych technologii w tym internetu pozwolił m.in. na dostęp do wielu źródeł informacji oraz dzielenie się nią w czasie rzeczywistym i bez żadnych ograniczeń. Wraz z szybkością rozprzestrzeniania się informacji istotnie zwiększyła się możliwość jej manipulacji, modyfikacji i w konsekwencji tworzenia fałszywych komunikatów.

Sytuacja, z którą wciąż zmagają się polskie służby na granicy polsko-białoruskiej była jednocześnie doskonałą okazją do sprawdzenia, jak bardzo odległość, która dzieli nas od sytuacji zapalnej, a szerzej fakt osobistego zaangażowania, wpływa na podatność na dezinformację, na poczucie wiarygodności przekazów instytucji państwowych i na nasze zaufanie do mediów. Chcieliśmy także sprawdzić, czy ta zależność ma wpływ na nasze sposoby reagowania na fake newsy.

Badanie i wyniki przedstawione w części „Znajomość i ocena wiarygodności informacji o sytuacji na granicy polsko-białoruskiej” pozwalają postawić tezę, że przebywanie w pobliżu miejsca/rejonu znajdującego się w sytuacji kryzysowej – pomimo pozornej dostępności do informacji „z pierwszej ręki” – wpływa na zwiększoną podatność na dezinformację. Należy zatem kłaść bardzo duży nacisk na sprawną politykę komunikacyjną skierowaną przede wszystkim do mieszkańców najbardziej narażonych na dezinformację, tj. tych, którzy znajdują się

w bezpośrednim sąsiedztwie zdarzeń zapalnych. Taką rolę podczas kryzysu na granicy polsko-białoruskiej spełniały Wojska Obrony Terytorialnej, które wciąż (styczeń 2022 r.) prowadzą operację „Silne Wsparcie”. Początkowo działania żołnierzy WOT były skupione na bezpośrednim kontakcie z samorządowcami, przedstawicielami lokalnych społeczności, np. sołtysami, a także mieszkańcami terenów objętych stanem wyjątkowym. Następnie m.in. rozstawiali maszty doświetlające na terenach małych miejscowości przygranicznych. Kolejnym obszarem jest wprowadzenie szerokiego pakietu działań bezpośrednich realizowanych na korzyść lokalnych społeczności. WOT uruchomił też specjalną linię wsparcia. Pod numerem 800 100 115 przez całą dobę dyżurują żołnierze tego rodzaju sił zbrojnych. Za pośrednictwem linii wsparcia można zgłosić wniosek o pomoc psychologiczną, a także inne doraźne potrzeby. Ważnym aspektem działania linii, jest również możliwość niwelowania niepokoju co do aktywności wojsk w terenie przygranicznym. Żołnierze prowadzą również szkolenia z zakresu cyberbezpieczeństwa na rzecz lokalnych samorządów, w tym także doradztwo w zakresie zabezpieczenia systemów teleinformatycznych. Zadania te wykonują wojskowi eksperci z zakresu cyberbezpieczeństwa, którzy pełnią służbę w WOT w ramach Zespołu Działań Cyberprzestrzennych. Na potrzeby poszerzania świadomości informacyjnej mieszkańców strefy przygranicznej, Wojskowy Instytut Wydawniczy we współpracy z Centrum Operacyjnym

MON przygotował specjalne wydanie „Polski Zbrojnej” skierowanej właśnie dla osób najbardziej narażonych na dezinformację spowodowaną kryzysem na granicy. Wysoka aktywność Wojska Polskiego zarówno jeśli chodzi o działania *stricte* polegające na zabezpieczeniu granicy, jak i działania informacyjne przełożyła się na wysoki poziom akceptacji obecności Sił Zbrojnych RP w strefie przygranicznej. Wyniki badania pokazują, że każdej kolejnej sytuacji o charakterze podobnym do obecnego kryzysu muszą towarzyszyć intensywne działania informacyjne. Podtrzymują również funkcjonującą od lat tezę o kluczowym znaczeniu internetu jako podstawowego źródła informacji dla dużej grupy społeczeństwa. Jak przedstawiono w badaniu zajmuje on pierwsze miejsce jako źródło informacji dla osób dorosłych

(do 59 roku życia), wypierając tym samym telewizję, która pozostaje bardzo istotnym źródłem dla respondentów w wieku powyżej 60 lat. Oznacza to, że za kilkanaście lat grupa wiekowa osób traktujących internet jako podstawowe źródło informacji będzie jeszcze wyższa.

Niepokojącą konstatacją wyników badań jest stwierdzenie, że Polacy – niezależnie od odległości od strefy zapalnej – nie czują potrzeby walki z fake newsami. Nawet w przypadku stwierdzenia dezinformacji, większość z nich nie robi nic, aby ją sprostować. Wszystkie kolejne kampanie dotyczące walki z dezinformacją powinny więc skupiać się nie tylko na prawidłowej selekcji źródeł, ale także na sposobach działania mających na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się fake newsów.



Dezinformacja stanowi jedno z poważniejszych zagrożeń dla współczesnego społeczeństwa. Rozwój nowoczesnych technologii, w tym Internetu, pozwolił m.in. na dostęp do wielu źródeł informacji oraz dzielenie się z nią w czasie rzeczywistym i bez żadnych ograniczeń. Wraz z szybkością rozprzestrzeniania się informacji pojawiła się możliwość jej manipulacji, modyfikacji i w konsekwencji tworzenia fałszywych komunikatów.

Jedną z misji Akademickiego Centrum Komunikacji Strategicznej jest walka z dezinformacją. W ramach kampanii #Fejkoodporni postanowiliśmy sprawdzić, jak bardzo odległość od miejsca, w którym dochodzi do sytuacji kryzysowej, wpływa na podatność na dezinformację. Mamy nadzieję, że nasze badanie pozwoli wypracować nowe mechanizmy, które umożliwią skuteczniejszą walkę z jednym z poważniejszych zagrożeń współczesnego świata. Zachęcamy do lektury. Czekamy także na Państwa opinie i uwagi do raportu pod adresem acks@akademia.mil.pl.

